

## JANUSZ ROŻEK

ur. 1921; Lublin



|                         |   |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Kolonia Górne, II wojna światowa  |
| Słowa kluczowe          | projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", okupacja niemiecka |

### Nieudana próba ucieczki do oddziałów polskich w Afryce

W 1940 roku wraz z kolegą próbowałem się dostać do Afryki, do tam walczących oddziałów polskich. Pojechaliśmy w stronę Krynicy, bodaj stacja Żegiestów, już nie pamiętam, bo to tyle lat. Wysiedliśmy, obserwowali tę granicę, żeby nocą przedostać się na stronę słowacką. Tam jeździła taka drezyna niemiecka pilnująca granicę. Przeszliśmy przez Poprad, po paska była woda, ledwo utrzymywaliśmy się, bo silny prąd. Przeszliśmy na drugą stronę, ale już drezyna niemiecka wraca z powrotem i oświetla tamtą stronę. Ja do kolegi mówię: „Przywrzycjmy do ścian”, bo tam góra tak była stroma dosyć. Przywarliśmy do tych ścian, nie ruszaliśmy się, Niemcy nie zauważyli nas, przejechali. Tam przenocowaliśmy, no i na drugi dzień przeszliśmy do Słowaków, pożywić się. Mieli do nas pretensję za Zaolzie, że niejako dzieliliśmy razem z Niemcami Czechy. No ale nakarmili nas, wsiedliśmy do pociągu i to już nie pamiętam: Preszów, jeszcze druga miejscowość i bliżej węgierskiej granicy, a przed tym miastem wysiedliśmy, żeby czuć się bezpieczniej. Ale też wysiedli słowaccy żandarmi. Byliśmy obserwowani. Kolega mówi: „Ty idź, a ja zostanę”. No i ja idę, oni dochodzą do niego, on czyta gazetę, coś do niego mówią a on, że jest nienormalny. Jego zostawili w spokoju i za mną. Zatrzymali mnie, ja udaję się za Niemca, ale ten: „Du sagst das du bist Deutsch, aber ich besser spreche deutsch als du.” To znaczy się: „Ty mówisz, że [jesteś] Niemcem, jak ja po niemiecku lepiej mówię od ciebie.” No, trzeba się było przyznać.

Zostałem aresztowany, najpierw do takiego ogólnego więzienia, później osobno mnie wzięli. Tam było na pryczy wyłobione „Księga Pielgrzymstwa Narodu Polskiego”, nazwisko, imię, albo student, albo sierżant wojskowy. Ja też się tam wpisałem, wryłem. Po przesłuchaniu chyba przez prokuraturę, konkluzja była taka: „Na razie odprowa[dzić] do Generalnej Guberni, ale jak drugi raz złapiem, oddamy Niemcom.” Podwieźli nas pod las. Ja miałem kompas, no i jakoś po tym kompasie przez las pocolowaliśmy prosto na Krynicę. Dwóch sierżantów i ja, [jeden] tam miał znajomych,

poczęstowali nas zupką, bardzo smaczna, bo byłem głodny. Wróciłem do kraju.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2008-12-03, Kolonia Górne                      |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Redakcja</b>                | Aleksandra Bańkowska                           |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |